



Grzegorz Wiktorowski

Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

<https://orcid.org/0000-0002-3298-9867>

Strategie zarządzania czystością seksualną na przykładzie amerykańskiego ewangelikalnego poradnika dla adolescentów. Studium przypadku¹

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie strategii dyskursywnych stosowanych w poradniku o randkowaniu i seksualności dla adolescentów, pisanym z perspektywy ewangelikalnej, a zatem religijnej. Stosując specyficzny tryb uzasadniania i argumentacji oraz określone środki retoryczne jako środki perswazyjne, autorzy kreują narrację, która ma zachęcić dorastającą młodzież do powstrzymania się od podjęcia aktywności seksualnej i zachowania czystości do dnia swojego ślubu. Tę ostatnią kategorię definiują w kilku istotnych aspektach, które możemy określić jako moralno-etyczne, sakralne, psychologiczne oraz terapeutyczne, odsyłające do kontekstów medykaliżujących postawy i moralność. Analiza materiału pozwala zrozumieć kształtowanie się religijnego uniwersum poznawczego oraz modeli przyczynowych, do których się odwołuje. Umożliwia to budowanie w praktyczny sposób strategii edukacyjnych i komunikacyjnych ze wspólnotami religijnymi, co jest niezwykle istotne w pluralistycznym i demokratycznym społeczeństwie.

Słowa kluczowe

czystość (seksualna), ewangelikalizm, poradnik dla adolescentów, seksualność

Sexual Purity Management Strategies on the Example of American Evangelical Adolescent Guide. Case Study

Abstract

The aim of the article is to show the discursive strategies used in the guide on dating and sexuality for adolescents written from evangelical perspectives and, therefore, religious ones. Applying a specific mode of justification and argumentation as well as specific rhetorical means as persuasive means, the authors create a narrative to encourage adolescent youth to refrain from taking sexual activity and maintaining purity until their wedding day. This last category is defined in several important aspects, which can be described as moral-ethical, sacral, psychological and therapeutic, which refer to the contexts that medicalized attitudes and morals. The analysis of the material allows to understand the formation of the religious cognitive universe and the causal models to which it refers. This allows to construct

¹ Publikacja zrealizowana w ramach działalności statutowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, program ST-961.

educational and communication strategies with religious communities in a practical way, which is extremely important in a pluralistic and democratic society.

Keywords

adolescent guide(book), Evangelicalism, [sexual] purity, sexuality

Seks ma charakter progresywny.
Każdy ruch fizyczny, jaki wykonujesz,
prowadzi cię bliżej do współżycia seksualnego.

Barry St. Clair i Bill Jones, *Seks. Jak wykorzystać go najlepiej?*

Zagadnienia wstępne

Przymiotnik „ewangeliczny” (ang. *evangelical*) posiada liczne odniesienia semantyczne w historii chrześcijaństwa. Jednakże przede wszystkim nawiązuje do Ewangelii lub poselstwa o niej. To ostatnie pojęcie ma oznaczać ‘dobrą nowinę’ lub ‘dobrą wiadomość’. Termin został podjęty przez reformację protestancką, a wskazywać miał na zakorzenienie nowej tradycji chrześcijańskiej właśnie w Ewangelii. Jak wskazuje teolog ewangelikalny (baptystyczny) Robert E. Olson: „Słowo *ewangelicki* w nazwie Kościoła wskazuje, że jest on protestancki i potwierdza Dobrą Nowinę Ewangelii”² (2003, s. 637). Podkreśla tym samym to, co dla protestantyzmu ewangelikalnego fundamentalne, to znaczy odwołanie się w kwestiach wiary i „chrześcijańskiego życia” do tekstu biblijnego. Ewangelikalizm nie posiada żadnego innego normatywnego źródła prócz Pisma Świętego w kanonie protestanckim. Można stwierdzić, że całe religijne życie wyznawców orientuje się lub jest związane z tekstem Biblii. Widać to również w symbolach (*credo*) licznych denominacji ewangelikalnych, w których w punkcie pierwszym mieści się wyznanie wiary („Wierzymy...”) w autorytet Biblii, a w symbolach fundamentalistycznych³ także w jej nieomyślność w kwestiach wiary i życia religijnego, zaś w praktyce również w wymiarach niereligijnych (np. kosmogeneza, antropogeneza czy historia). Wszelka refleksja, niezależnie od zagadnienia, zostaje „zhegemonizowana” przez

² W języku polskim termin *ewangelicki* odnosi się do reformacji protestanckiej XVI w. i jest różny od angielskiego *evangelical*, który dotyczy także ewangelikalizmu (lub chrześcijaństwa ewangelicznego), czyli kolejnych fal reformacyjnych w łonie samego protestantyzmu. Ewangelikalizm jest późniejszym ruchem, który rozwinął się szczególnie w łonie anglikanizmu i następnie zdominował protestantyzm amerykański. Zatem ewangelicyzm i ewangelikalizm (chrześcijaństwo ewangeliczne) to odmienne pojęcia dotyczące różnych nurtów w protestantyzmie. Ewangelikalizm jako ruch niedenominacyjny, ale ruch w pobożności, teologii i etyce przenika obecnie cały protestantyzm, w tym Kościoły historyczne reformacji XVI-wiecznej (luteranizm, kalwinizm i zaliczany tu metodyzm); por. Marsden, 1994; Smith, Emerson, Gallagher, Kennedy, i Sikkink, 1998; Zieliński, 2004; Fath, 2007; Wiktorowski, 2012; Modnicka, 2013; Zieliński, 2014.

³ Fundamentalizm protestancki wyłonił się z ewangelikalizmu na przełomie XIX i XX w. jako reakcja na modernizację w teologii i etyce (por. Marsden, 1994; Wiktorowski, 2012).

odczytania tekstu biblijnego w specyficznej dla tych nurtów protestanckich hermeneu-tyce, którą można określić jako literarystyczną. Jej głównym narzędziem jest zasada „dosłownie/literalnie, gdzie tylko możliwe” (*literal where possible*) (Marsden, 1994, s. 158–159). Ma to zasadniczy wpływ na wszystkie konstatacje oraz wypowiedzi o charakterze konkluzywnym oraz kształtowanie się religijnego dyskursu. Nie znaczy to, że autorzy ewangelikalni nie odwołują się do źródeł czy piśmiennictwa pozabiblijnego⁴. Oczywiście, że się odwołują, a nawet korzystają z autorytetu różnych dyscyplin naukowych, jednakże tylko wtedy, kiedy ich stwierdzenia nie kolidują bezpośrednio z reprezentowanym rozumieniem Pisma Świętego.

Inspiracje teoretyczne i metodologiczne

Nakreślony powyżej stosunek do tekstu biblijnego ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się uniwersum poznawczego, które w rozumieniu antropologii wiedzy, której standard interpretacyjny stał się inspiracją dla poczynionych tu analiz, stanowi bazę teoretyczną (por. Płonka-Syroka (red.), 2005; Płonka-Syroka, 2008a). Uniwersum poznawcze determinuje formowanie się wizji świata reprezentowanej przez pewną grupę, w tym grupę religijną. Wpływa także na formowanie się dyskursu tej grupy. Ten ostatni definiowany jest w tym miejscu jako forma rozumienia rzeczywistości wyrażana poprzez język. Dyskurs stanowi zatem proces społeczny o funkcji poznawczej zapośredniczony symbolicznie i językowo. Oznacza to, że nie istnieje w próżni, jest tworzony podmiotowo, a w związku z tym uwarunkowany kulturowo, społecznie i historycznie. Prowadzi to do ujęć Bachtinowskich obecnych na gruncie językoznawstwa, które wskazują, że słowa nie funkcjonują poza swoim kontekstem i zawsze prowadzą do jakiejś rzeczywistości pozajęzykowej (Mitosek, 2005, s. 319). W perspektywie antropologii wiedzy, a więc dyscypliny antropologicznej, każdy podmiot, rozumiany w kontekście analizy dyskursu jako nadawca i uczestnik procesu komunikacji, jest „zanurzony” w konkretnej sytuacji kulturowej i społecznej, a zatem również religijnej, ideologicznej, światopoglądowej czy politycznej. To zanurzenie dotyczy uniwersum poznawczego, do którego dany podmiot się odwołuje, ale przez które jest też determinowany (ma to związek na przykład z uniwersum pojęciowym, jakim się będzie posługiwać). Ponadto podmiot zakorzeniony jest w sieci uwarunkowań partykularnych (odnosi się to na przykład do celów, jakie chce osiągnąć dla własnej korzyści).

Z tak zarysowanej perspektywy badawczej każde źródło wydaje się interesujące poznawczo, staje się swoistym medium, za pomocą którego przejawia się dyskurs

⁴ Choć, co należy podkreślić, im bardziej denominacja fundamentalistyczna, tym odwołań mniej albo w ogóle, chyba że cytacja jest przywołana w celach jej krytyki.

kreowany w danej grupie i przez tę grupę. Na podstawie analizy określonego źródła można zrekonstruować sposoby rozumienia konkretnego zagadnienia problemowego, zdiagnozować metody konkluzyjnego dochodzenia do niego oraz wynikające z tego konsekwencje (zarówno teoretyczne, poznawcze, jak i praktyczne). Pojmowanie dyskursu w perspektywie antropologicznej, czy szerzej kulturologicznej, skłania do postrzegania języka jako swoistego lustra określonej rzeczywistości (kulturowej, społecznej, historycznej, politycznej itd.). Język nie jest neutralny pod względem aksjologicznym, a wszystkie obecne w nim słowa, terminy i pojęcia są „wyprodukowane” przez społeczno-kulturową praktykę ich użycia (por. Mitosek, 2005).

W niniejszym opracowaniu poddano analizie poradnik dla adolescentów pisany z perspektywy konfesyjnej, religijnej. Poradnik ten stanowi egzemplifikację piśmiennictwa ewangelikalnego i nie wyróżnia się niczym szczególnym na tle innych tego typu publikatorów. Wybór jednego tytułu i rezygnacja z analizy szerszego materiału jest podyktowana celem poznawczym, jaki sobie w tym miejscu postawiłem, a także zakresem czasowym, jakim dysponowałem na przygotowanie tego studium. Nie interesuje mnie zatem socjologia czytelnictwa, dla której istotna byłaby odpowiedź na pytanie o recepcję publikacji. Nie badam również postawionych w tytule „strategii zarządzania czystością” w całym ewangelikalizmie jako ruchu religijnym. Celem poznawczym pracy jest ukazanie mechanizmów narracyjnych i mechanizmów dyskursywizacji problematyki seksualności adolescentów w konkretnym przypadku w perspektywie antropologii wiedzy badającej kulturowe zakorzenienie procesów poznawczych i wiedzytwórczych (por. Płonka-Syroka (red.), 2005; Płonka-Syroka, 2008a). Wybrane źródło stanowi jedynie egzemplifikację środków narracyjnych, retorycznych i perswazyjnych, jak również sposobów argumentacji i uzasadniania konkretnych przekonań, i może stać się przyczynkiem do znacznie poszerzonych analiz mających na celu zdiagnozowanie podejść i stanowisk w całym zróżnicowanym ruchu. Proponowane w tym miejscu ujęcie jest oryginalne, gdyż nie było jeszcze podejmowane w innych badaniach i publikacjach. Istnieją analizy socjologiczne traktujące o zachowaniach seksualnych amerykańskiej młodzieży ewangelikalnej (m.in. Regnerus, 2007), jednakże nie dotyczą one problemów postawionych sobie jako cel poznawczy w niniejszym opracowaniu.

W standardzie interpretacyjnym antropologii wiedzy przekonania są rozumiane jako konsekwencja epistemiczna i teoretyczna reprezentowanego przez daną grupę uniwersum poznawczego determinującego wyznawaną/przyjmowaną wizję świata, która wpływa na kształtowanie się dyskursu grupy. Epistemicznymi układami odniesienia dla nauki są modele przyczynowe różnych dyscyplin, odwołujące się szczególnie do osiągnięć nauk przyrodniczych. To w łonie różnych dyscyplin negocjowane są modele w oparciu o ich siłę eksplanacyjną oraz zgodność i spójność z przyjmowaną metodologią.

W przypadku grup religijnych epistemicznymi układami odniesienia są najczęściej źródła o charakterze supranaturalistycznym, które proponują zwarte (na różnym poziomie spójności), a przede wszystkim gotowe i aprioryczne modele przyczynowe (teksty normatywne, objawienia, wyrocznie, wizje, prorocтва). Tak kształtująca się sytuacja problemowa stanowi interesujące pole badań, ukazując mechanizmy tworzenia się postaw, stanowisk i przekonań, które następnie składają się na matryce enkulturacyjne (socjalizacyjne), modelujące, a przynajmniej wpływające na każdego uczestnika danej kultury, a w niej grupy społecznej.

Przykład ewangelikalnego piśmiennictwa poradnikowego

Analizowany materiał pochodzi z popularnego w środowiskach ewangelikalnych w USA, ale także na terenach działalności wspólnot ewangelikalnych w wielu innych krajach, poradnika *Sex, Desiring the Best* autorstwa Barry'ego St. Claira oraz Williama H. (Billa) Jonesa (1987). W 1992 r. książka została przetłumaczona również na język polski jako *Seks. Jak wykorzystać go najlepiej?* (Clair, Jones, 1992)⁵ i wydana nakładem wydawnictwa Pojednanie należącego do Ruchu Nowego Życia (Campus Crusade for Christ)⁶ – organizacji parakościelnej, jednakże niedenominacyjnej, proveniencji ewangelikalnej (szerzej por. Turner, 2008). Jak już wspomniano, wybrany poradnik nie wyróżnia się szczególnie na tle innych tego typu publikacji. Wybór jest podyktowany jego popularnością, która spowodowała także przekład książki na inne języki. Innym ważnym czynnikiem są osoby autorów, a także redaktora serii wydawniczej, w ramach której się ukazał. Clair ma doktorat z duszpasterstwa/służby (Doctor of Ministry⁷) i jest znanym w USA ewangelistą młodzieżowym⁸, mówcą przemawiającym na tematy miłości, seksu i „chodzenia ze sobą” oraz współtwórcą i dyrektorem kościelnych organizacji młodzieżowych, m.in. Reach Out Youth Solutions⁹. Jones zrobił dwa doktoraty z duszpasterstwa/służby, jest założycielem i dyrektorem Student Mission Impact oraz kanclerzem Columbia International University – międzywyznaniowej uczelni wyższej z siedzibą

⁵ W dalszej części artykułu odwołania do tej pozycji oznaczam, podając jedynie numery stron.

⁶ Od 2013 r. organizacja przyjęła nazwę Ruch Chrześcijański Mt28, co nawiązuje do rozdziału 28 Ewangelii Mateusza (por. Zieliński, 2014, s. 27). Amerykański Campus Crusade for Christ również zmienił nazwę na Cru† (za: <https://www.cru.org> [dostęp 7.06.2018]).

⁷ Tytuł posiada akredytację Commission on Accrediting of the Association of Theological Schools. Mogą otrzymać go pastory czy duszpasterze różnych denominacji.

⁸ W mianownictwie ewangelikalnym jest to osoba zajmująca się pracą wśród młodzieży ewangelikalnej polegającą na ewangelizacji (prowadzeniu do decyzji „nowonarodzenia” – nawrócenia, konwersji), duszpasterstwie czy organizacji inicjatyw młodzieżowych. Szerzej o idei „nowonarodzenia” – por. Graham, 1978; Wiktorowski, 2012, s. 108–109, 144.

⁹ Strona internetowa organizacji: <https://reach-out.org> [dostęp 7.06.2018]

w Columbii w Karolinie Południowej¹⁰. Redaktorem serii wydawniczej „Why Wait?”, w ramach której ukazała się publikacja, jest Josh McDowell – popularny i wpływowy w USA ewangelikalny mówca, pisarz¹¹, ewangelista oraz apologeta¹² związany z Campus Crusade for Christ, z wykształcenia prawnik i teolog, posiadający doktorat honorowy z prawa¹³. Informacja o serii i jej redaktorze zamieszczona jest na okładce książki, co ma stanowić jej rekomendację. Profil autorów i redaktora, a także informacje o nich znajdują się w opisach książki i pełnią podobną rolę. Mogą sprawiać u potencjalnych czytelniczek i czytelników wrażenie kompetencji twórców oraz merytorycznej zawartości publikacji. Są również odwołaniem się do autorytetu, jaki osoby te posiadają w ewangelikalizmie amerykańskim.

Poradniki dla adolescentów pisane z perspektywy konfesyjnej, wśród których znajduje się analizowana tutaj publikacja, poruszają przede wszystkim zagadnienia płciowości, seksualności, randkowania, tzw. ustalania granic, problemów życia seksualnego, budowania relacji emocjonalno-uczuciowych, zachęty do wstrzemięźliwości, prezentacji „patologii” dotyczących promiskuitycznego seksu, w tym seksu przed ślubem lub seksu nienormatywnego. Poradniki te, jeśli mówią o seksie i aktywności z nim związanej, reprezentują stanowiska afirmatywne wobec seksu, jednakże umieszczają go jedynie w kontekście małżeńskim, heteroseksualnym i monogamicznym oraz romantycznym. Podejmują tym samym popurytańską etykę właściwą dla całego protestantyzmu ewangelikalnego, nadbudowaną na etyce kalwińskiej (Wiktorowski, w druku). Struktura tekstu nie różni się od innych tego typu poradników. Znaczy to, że zawiera rozdziały zajmujące się podobnymi zagadnieniami (np. pierwsze rozdziały omawiające różnice biologiczne pomiędzy płciami oraz fizjologię okresu dojrzewania), odwołuje się do zbliżonych uzasadnień opartych na tych samych fragmentach biblijnych, analogicznych racjonalizacjach „potocznych”, stereotypach płciowych i seksualnych, jak również

¹⁰ Za: <http://www.ciu.edu/discover-ciu/who-we-are/faculty-staff/william-h-jones> [dostęp: 7.06.2018].

¹¹ Jest autorem ok. 150 książek. W Polsce w najnowszej ofercie wydawniczej jest dostępnych 38 tytułów. Wszystkie zostały wydane przez katolickie wydawnictwo Vocatio i są dostępne na stronach internetowych księgarni dystrybuujących piśmiennictwo katolickie, np. <http://www.tolle.pl/wybrani-autorzy/josh-mcdowell> [dostęp 7.06.2018].

¹² Za: <https://www.josh.org/> [dostęp 7.06.2018]

¹³ McDowell był kilkakrotnie zapraszany do Polski, zazwyczaj w ramach współpracy ekumenicznej. Ostatnim razem był głównym mówcą na Odnowienie Festival, który odbył się w dniach 24–27.05.2018 r. we Wrocławiu. Zorganizowany został przez wrocławskie Kościoły ewangelikalne (I i III Zbór Chrześcijan Baptystów we Wrocławiu; Kościół Zielonoświątkowy: Zbór „Antiochia”, Zbór „Kierunek”, Zbór „Kościół dla Wrocławia”, Zbór „Narody” (rosyjskojęzyczny), Zbór „The Rock”, Kościół „Mosty” we Wrocławiu; Wspólnota Chrześcijańska „Betel”; Centrum Chrześcijańskie „Kanaan”; Kościół Wolnych Chrześcijan I Zbór we Wrocławiu; Wspólnota Chrześcijańska „Misja 22:22”; Kościół Boży w Chrystusie – Wspólnota Chrześcijańska „Nowa Studnia”; Kościół Chrystusowy w RP – Społeczność Chrześcijańska we Wrocławiu; Wspólnota Chrześcijańska „Wrocław dla Jezusa”) wraz z katolickimi wspólnotami charyzmatycznymi (Wspólnoty Katolickie: „Agalliasis”, „Dom Boży”, „HalleluJah”, „Koinonia Jan Chrzciel”, „Lew Judy”). Patronat honorowy objął prezydent Wrocławia.

przywołuje opowiadania powołujące się na doświadczenia autorów, które mają stanowić legitymację ich kompetencji oraz znajomości problematyki. Porównywalne są również sposoby uzasadniania nawiązujące do ustaleń psychologii, które są dobierane selektywnie. Od poradników świeckich publikacje te różni odwoływanie się do referencji biblijnych oraz konstruowanych na tej podstawie religijnych uzasadnień.

Afirmacja seksualności i ustalenie jej granic

Analizowany poradnik rozpoczyna się wielce wymownym mottem: „Książkę tę dedykujemy tym młodym ludziom na całym świecie, którzy postanowili czekać na to, co Bóg ma dla nich najlepszego” (s. 5). W rozdziale 1., zatytułowanym *Czy to prawda, że seks jest brudny* (s. 13–25), autorzy starają się zdekonstruować obecny w tzw. mentalności potocznej, a generowany często przez wpływ narracji religijnej o profilu konserwatywno-fundamentalistycznym lęk przed aktem seksualnym, jak również błędne przekonania stygmatyzujące i demonizujące seks oraz seksualność człowieka. Wpisują się tym samym w nurt (po)purytański tej refleksji, który dowartościowuje sam akt seksualny (oczywiście w ramach małżeństwa), a także kobietę z jej seksualnością (w tym samym wymiarze). Nurt ten odrzuca, krytykuje i potępia celibat, apoteozowanie dziewictwa oraz stygmatyzację seksu w małżeństwie służącego przyjemności małżonków i niemającego wymiaru tylko prokreacyjnego. Nazywa tych, którzy to robią (katolików, a w mianownictwie purytańskim – papistów), „błuzniercami” (*Blasphemers*), a ich przekonania „doktryną diabłów” (*doctrine of devils*) (Wiktorowski, w druku). Autorzy poradnika na uzasadnienie swego stanowiska odwołują się do starotestamentalnej Pieśni nad Pieśniami (s. 15–18). Utwór ten, choć kanoniczny, jest poezją erotyczną wychwalającą bliskość ciał oraz piękno aktu seksualnego partnerów, którzy nie są małżeństwem (por. Coogan, 2011). Autorzy kreślą w związku z tym aspekty funkcjonalne współżycia seksualnego, które wykraczają poza „tradycyjne” ujęcia etyki seksualnej¹⁴ ograniczające się do posiadania dzieci (aspekt prokreacyjny), włączając w nie również aspekty „doznawania przyjemności” oraz „wyrażania miłości” pomiędzy partnerami, a ściślej żoną i mężem (s. 18–19). Konstruują piramidę (na wzór piramidy potrzeb Masłowa), w której porządkują, według własnego przekonania, relacje między płciami (osobami) (ryc. 1).

¹⁴ Zmiana w katolickiej etyce seksualnej nastąpiła w drugiej połowie XX w. (dowartościowanie funkcjonalnych aspektów emocjonalnych i relacyjnych aktu seksualnego).



Ryc. 1. Piramida przedstawiająca dopuszczalne poziomy kontakt (za: Clair, Jones 1992, s. 21)

Odwrocenie przedstawionego w piramidzie porządku, a więc uczynienie aspektu fizycznego fundamentem związku, ma doprowadzić do jego zniszczenia. Autorzy wskazują na „prawowitego” właściciela ciała człowieka wierzącego, to jest Boga (s. 23–24). Dwa następne rozdziały są próbą edukacji seksualnej i emocjonalnej. Rozdział 2. *Dlaczego chłopcy są tacy dziwni?* (s. 26–35) oraz 3. *Dlaczego dziewczyny są tak zagadkowe?* (s. 36–46) poruszają kwestie odmienności płciowej na poziomie fizycznym, psychoemocjonalnym oraz duchowym. Zauważalne jest w tych rozważaniach reprezentowane przez autorów podejście męskocentryczne. Szczególnie dotyczy to diagnozy aberracji w przypadku, kiedy dziewczyna/kobieta „przeżywa seks poza małżeństwem”. Nie ma analogicznej sytuacji w przypadku chłopców/mężczyzn. Clair i Jones stwierdzają wystąpienie u kobiet destrukcyjnych i negatywnych konsekwencji. Po pierwsze niezaspokojone potrzeby emocjonalne kobiety w przygodnym akcie seksualnym mają prowadzić do frustracji i zgorzknienia. Po drugie mogą się pojawić „ułamne nawyki emocjonalne”: „Przez seks [kobieta] poszukuje trwałego związku z mężczyzną, znajduje jednak krótkotrwałą przyjemność i długotrwały ból emocjonalny. Może stać się niewolnicą własnych gruczołów [*sic!*]” (s. 39). I po trzecie: kobiety mają doznawać rozczarowania będącego rezultatem wykorzystania seksu do zaspokojenia potrzeby miłości (s. 39). W kontekście mężczyzn autorzy nie dokonują żadnej patologizacji ich zachowań, mają jedynie zalecenia odnośnie do postępowania wobec kobiet. Radzą, by mężczyźni odkrywali potrzeby kobiet, czyli się kochania i emocjonalności, gdyż „dziewczęta posiadają ogromną potrzebę miłości” (s. 42), oraz by kształtowali własną dojrzałość polegającą na wstrzemięźliwości, umiejętności przyznania się do winy czy zaangażowaniu w życie własnej wspólnoty religijnej (s. 42–43). Mają być również odpowiedzialni: „Odpowiedzialność to cecha, która pociągnie ku tobie kobietę, którą Bóg ma dla ciebie” (s. 43). Następuje tu wyraźne określenie ról i zadań dla płci oraz upłciwienie kompetencji emocjonalnych. Męskość jawi się tu

jako aktywna i związana z odpowiedzialnością, natomiast kobiecość jako bierna i oczekująca na miłość mężczyzny.

Zakaz kontaktów seksualnych przed ślubem – strategia 1: wstrzeźliwość i czekanie

Kolejne rozdziały poradnika stanowią *clou* naszego zainteresowania. Noszą następujące tytuły: 4. *Dlaczego mam czekać na seks?* (s. 47–62), 5. *Jak daleko jest już za daleko?* (s. 63–78), 6. *A jeżeli on (ona) będzie nalegać?* (s. 79–92). Clair i Jones reprezentują stanowisko przeciwne jakimkolwiek kontaktom seksualnym przed ślubem. Wskazują, że „wybór własnej drogi” (zamiast „drogi Bożej”), jak to określają, ma skutkować następującymi konsekwencjami:

- utrata niewinności,
- poczucie winy i strachu,
- złe wspomnienia,
- choroby przekazywane drogą seksualną (*sic!*),
- niechciana ciąża,
- nieślubne dziecko,
- wymuszone małżeństwo,
- zranieni rodzice,
- nienawiść samego siebie,
- niewola duchowa,
- niebezpieczeństwo aborcji (s. 48–49).

Niezwykłe interesujące jest odwołanie się do uzasadnienia religijnego dopiero w punkcie 10. Autorzy podejmują się zatem racjonalizacji, które mają nawiązywać do racjonalności potocznej, tzw. zdrowego rozsądku, oraz standardu racjonalności naukowej, której elementy są selektywnie i ostrożnie włączane w modele wyjaśniające. Religijne uniwersum poznawcze, choć – zdawałoby się – dominujące i wyrastające ponad wszelkie inne racjonalizacje, nie jest główną strukturą w zaprezentowanej tu egzemplifikacji wyjaśnień kwestii szczegółowych. Tekst zdaje się być nasycony odwołaniami do Boga i Pisma Świętego, jednakże w enumeratywnie skonstruowanych uzasadnieniach i wyjaśnieniach dominują racjonalizacje niereligijne.

„Wybór Bożej drogi” to dla autorów czekanie do małżeństwa. Z czekania ma wynikać kilka istotnych korzyści. Po pierwsze: „Biała suknia ślubna nie będzie farsą” (s. 51) (brak metafory dla mężczyzny) – oznacza to świadomość czystości partnerki i jej uczciwości wobec siebie, przyszłego męża i wszystkich świadków. Po drugie nie wystąpi problem ciąży. Warto pozostać chwilę przy tym argumentie. Autorzy podejmują się

dekonstrukcji błędnych stereotypów o antykoncepcji, które wynikają z braku edukacji seksualnej, a które są częstokroć zaimputowane przez niedojrzałą religijność, która na edukację nie wyraża zgody. Przywołują kilka przykładów błędnych przekonań obecnych wśród młodych ludzi, które warto przytoczyć: „Nie można zająć w ciążę podczas pierwszego współżycia seksualnego”, „Jestem bezpieczna, jeżeli współżyjemy na stojąco”, „Nie zajdę w ciążę, jeżeli wypłuczę potem pochwę” czy „Jeżeli wezmę pigułkę tuż przed współżyciem, to nie zajdę w ciążę” (s. 51). Choć dekonstrukcja przytoczonych błędnych przekonań jest godna pochwały, na krytykę zasługuje brak informacji o skutecznej antykoncepcji wynikający z zakładania przez autorów religijnych, że wiedza o antykoncepcji równa się z obraniem promiskuitycznego stylu życia. Clair i Jones zalecają najskuteczniejszy w ich przekonaniu środek antykoncepcyjny – wstrzeźliwość: „Jedyną metodą kontroli poczęć dającą 100% pewności dla osoby, która nie żyje w małżeństwie, jest powstrzymanie się od współżycia” (s. 51–52). Trzecia korzyść, która ma wynikać z czekania, to „kompletność wzajemnego zaufania”: „Współżycie seksualne przed małżeństwem stwarza ogromne poczucie zagrożenia u dziewczyny i brak szacunku dla niej ze strony chłopca” (s. 52). Dlatego też autorzy przeciwstawiają miłość (uczucie) pożądaniu¹⁵. W ich ujęciu miłość jest oparta na priorytetowym traktowaniu potrzeb drugiej osoby, umożliwia opanowanie, obejmuje troską wszystkie sfery człowieka, nie tylko fizyczną, lecz także społeczną, intelektualną, emocjonalną i duchową. Miłość potrzebuje też czasu, aby dojrzeć, jest oddaniem będącym wynikiem działania Ducha Świętego w życiu (jedyny argument odwołujący się do wiary), jest wytrwałą oraz mówi: „Kocham Cię!”. Pożądanie natomiast ma być oparte na egoizmie, ulega wobec pragnień fizycznych, chce jedynie satysfakcji fizycznej, domaga się natychmiastowego zaspokojenia. Ponadto jest instynktem (kontrargument na argument religijny), powoduje rozstanie po zaspokojeniu oraz mówi: „Kocham to!” (s. 52).

Kolejne korzyści płynące z czekania to brak chorób wenerycznych czy niewystępowanie poczucia winy wywołanego złymi wspomnieniami. Autorzy zakładają, że takie poczucie winy musi wystąpić. Założenie to ma jedynie zastosowanie w przypadku osób, które podzielają dany światopogląd i dokonują kulpabilizacji (naznaczenia winą) przedmałżeńskiego aktu seksualnego. W innych przypadkach poczucie winy nie wystąpi. Dotyczyć może jeszcze sytuacji silnej stygmatyzacji i ostracyzmu społecznego w opresyjnej wspólnocie lub grupie, często hermetycznej lub izolowanej. Kolejnym pożytkiem

¹⁵ „Pożądanie” jest w chrześcijaństwie obciążone negatywnym ładunkiem emocjonalnym ze względu na stosunek do seksualności wypracowany w tej tradycji religijnej. W myśli chrześcijańskiej otrzymało status hamartologiczny (związany z grzechem) i weszło do różnego rodzaju katalogów grzechów. Nie jest postrzegane jako neutralne pragnienie/libido, które stanowi cechę biopsychologiczną człowieka, dlatego nie należy jej wartościować. Ewentualnemu moralnemu i etycznemu wartościowaniu można poddać dopiero to, co człowiek z tą właściwością może uczynić.

z czekania ma być swoboda i uczciwość w rozmowie o seksie z własnymi dziećmi. Argument ten może znaleźć uzasadnienie jednakże tylko w przypadku, gdy przekazywane będą te same postawy i przekonania. Ostatnią gratyfikacją, na którą wskazują Clair i Jones, to uczenie się współżycia seksualnego w małżeństwie. Stanowić ma ono źródło „niezapomnianych wrażeń” (s. 53–54).

Strategia 2: skupienie na miłości romantycznej, a nie fizycznym pożądaniu – przedsięwzięcie terapeutyczne

Swoistą narracyjną klamrą dla wcześniejszych wywodów jest zachęcenie czytelniczki/czytelnika tytułem następnego podrozdziału: *Ucz się kochać, nie pożądać* (s. 54). Autorzy konstruują pewien model uzasadniania potrzeby, czy konieczności, zachowania wstrzemięźliwości przedmałżeńskiej, który można by określić mianem terapeutycznego. To dobrostan psychoemocjonalny jawi im się jako podstawa i gwarant udanego przyszłego związku. Jego brak ma być spowodowany przez przedmałżeńskie akty seksualne bezpośrednio wpływające na załamanie się komunikacji pomiędzy partnerką i partnerem, powodujące „płytki związek” wynikający z relacji opartej jedynie na wymiarze fizycznym, generujące poczucie winy, które wynika ze zdrady przyjmowanego/wyznanego porządku aksjonormatywnego, czy wywołujące poczucie zagrożenia i utraty szacunku: „Seks przedmałżeński zabija [...] poczucie bezpieczeństwa, jakiego potrzebuje dziewczyna, i szacunek, którego potrzebuje chłopak” (s. 56). Interesujące jest pytanie, czy dziewczyna nie potrzebuje szacunku, a chłopak poczucia bezpieczeństwa? Jednakże pozostawię je tutaj w charakterze retorycznym.

Seks przedmałżeński jawi się autorom jako swoisty patogen odpowiedzialny za potencjalne zaburzenia w relacjach małżeńskich o charakterze romantycznym, a także jako czynnik, który ma „okradać” przyszłych małżonków, czy też „oddzielać” od lepszej rzeczywistości, która mogłaby się urzeczywistnić w przypadku zachowania czystości seksualnej: „Seks przed małżeństwem jest zły nie dlatego, że jest »brudny«. Jest zły dlatego, ponieważ jest przeszkodą dla czegoś lepszego. Bóg nie jest przeciwny temu, abyś cieszył się seksem. Ani trochę. On chce, abyś cieszył się nim maksymalnie” (s. 58). Z takiego uzasadnienia wynika bardzo istotna negatywna i niebezpieczna konsekwencja. Mianowicie prawdopodobieństwo obwiniania siebie oraz uznawania wszelkich niepowodzeń życiowych za efekt przedmałżeńskiej aktywności seksualnej. Takie podejście może indukować problemy natury psychoemocjonalnej, ale także psychoseksualnej, co stanowi już przejawy nerwicy eklezjogennej (por. Molenda, 2005; Podgórska, 2017). Zatem zakwestionowanie przez młodych ludzi sfery ich popędu na rzecz przyszłej relacji o charakterze romantycznym powinno przynieść większe prawdopodobieństwo

udanej relacji małżeńskiej w wymiarze emocjonalnym i uczuciowym, co będzie się bezpośrednio przekładać na trwałość związku.

Konsekwencje braku czekania

Z braku czekania mają wynikać następujące konsekwencje-komplikacje. Po pierwsze, kobieta, która współżyła przed ślubem, będzie miała problem ze swoim mężem, gdyż mężczyźni wolą poślubić kobiety, które nie współżyły z innymi partnerami. Istnieje większe prawdopodobieństwo, że taki związek zakończy się rozwodem, większa jest również możliwość pojawienia się romansów pozamałżeńskich, zaś kobiety, które współżyły przed małżeństwem, mają dwa razy częściej zdradzać niż te, które nie utrzymywały takich kontaktów. W końcu konsekwencją ma być „zaślepienie przez seks”, które prowadzi do poślubienia osoby (ze względu na uprawiany z nią seks), która może się okazać niewłaściwa. Uprawianie seksu jest w środowiskach ewangelikalnych czynnikiem „rekomendującym” zawarcie małżeństwa. Występuje tu mechanizm podobny do obecnego w wielu kulturach i społecznościach tradycyjnych i konserwatywnych w przypadku gwałtu – skrzywdzona kobieta zostaje wzięta za żonę przez oprawcę. Rekompensować jej to miało niekiedy utratę dziewictwa, a w związku z tym ekskluzję z „ryнку matrymonialnego”, zabezpieczenie bytu potencjalnemu dziecku lub też ochronę honoru rodziny (por. Vigarello, 2010).

Powyższe tezy nie są zbyt kontrowersyjne, wątpliwa jest natomiast ich interpretacja i wywodzone z niej twierdzenia o charakterze konkluzywnym. W tym miejscu autorzy nie dekonstruują, ale generują stereotypy i umacniają potoczne mniemania. Co istotne, odwołują się w tym do konstatacji socjologa Raya E. Shorta (1978, s. 45), który zdaje się być również zakorzeniony religijnie. Jego książkę *Sex, Love, Or Infatuation: How Can I Really Know* opublikowało wydawnictwo Augsburg będące własnością Evangelical Lutheran Church in America (Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Ameryce). W miejscu tym widać szczególnie uwarunkowania kulturowe nauki i procesów wiedzy-twórczych. Antropologia wiedzy wskazuje, że obraz świata posiada charakter konwencji zapośredniczonej przez szereg czynników kulturowych, które są nośnikiem ładu aksjornormatywno-epistemologicznego, przez który podmiot poznający konstruuje ogólny system pojęć (lub też system pojęć ogólnych) składający się na dany ideał nauki. Ideał nauki zaś zawsze ma charakter historyczny i jest uwarunkowany kulturowo. Jest zatem zmienny, nie jest zaś obiektywny, odkrywany, ale uzależniony od szeregu czynników, które go warunkują. Sytuację tę historyczka medycyny i nauki Bożena Płonka-Syroka ujmuje w sposób następujący:

Konwencjonalny charakter poznania naukowego sprawia, że rywalizujące ze sobą różne metodologie opisu rzeczywistości odnoszą się do niewspółmiernych światów, z których każdy da się scharakteryzować w sposób spójny logicznie, a zarazem wykluczający się wzajemnie. Uczeni »żyją« w tym ujęciu w różnych »światach naturalnych«, które badają i opisują w sposób, który uważają za najbardziej adekwatny, skuteczny, a zarazem racjonalny. Racjonalność ta ma charakter względny i subiektywny, jest zmienna historycznie i zrelatywizowana wobec wartości uważanych za najbardziej istotne dla danej kultury. W ten sposób wytwarzana jest wiedza silnie zakorzeniona w panującym światopoglądzie, uwzględniająca jego założenia metafizyczne i biorąca pod uwagę płynące stąd ograniczenia (2008b, s. 7).

W środowisku konserwatywnym obyczajowo i podejmującym również religijne uniwersa poznawcze konstatacje wynikające z socjologicznej analizy będą ciążyły w takich kierunkach interpretacyjnych, które pozwolą ocalić podstawowe dla danej grupy kategorie poznawcze, teoretyczne i społeczne, w tym przypadku kategorie rodziny, relacji małżeńskiej bądź zarządzania seksualnością, szczególnie kobiecą. Wszelkie procesy, mechanizmy i tendencje ukazujące swój transgresyjny charakter czy potencjał są definiowane jako czynniki zagrożenia, rozpadu i degeneracji, które muszą zostać powstrzymane. W przeciwnym razie ma dojść do dezintegracji systemu.

Strategia 3: ustalenie granic

Przejdźmy teraz do analizy kolejnego rozdziału: *Jak daleko jest już za daleko?* (s. 63–78). Już jego tytuł jest dosyć wymowny. Autorzy odwołują się do Pierwszego Listu do Tesaloniczan z Nowego Testamentu:

Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymać ciało własne w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nieznający Boga poganie. Niech nikt w tej sprawie nie wykracza i oszukuje brata swego, albowiem, jak wam to przedtem powiedzieliśmy, zapewniamy uroczyście: Bóg jest mścicielem tego wszystkiego (1Tes 4,3-6)¹⁶.

Clair i Jones nie dokonują żadnej analizy egzegetycznej (hermeneutycznej) przytoczonego fragmentu. Pozostawienie wierszy bez wyjaśnienia można ocenić jako zabieg perswazyjny, który działa, wykorzystując mechanizmy strachu i lęku. Na pewno jest – w mojej ocenie – przedsięwzięciem nieodpowiedzialnym. Po pierwsze dlatego, że może wpływać na konstruowanie specyficznego obrazu bóstwa – autorytarne, mściwego i wymagającego jedynie od swoich wiernych

¹⁶ Wszystkie cytaty z Pisma Świętego za tzw. Biblią Tysiąclecia (*Pismo Święte...*, 1980).

posłuszeństwa i poddania. Sytuacja ta prowadzi do drugiego aspektu – wytworzenia się postawy lękowej, a w konsekwencji nerwicy eklezjogennej (por. Molenda, 2005). Stwierdzenie „Bóg jest mścicielem” wymaga objaśnienia i interpretacji. Mścicielem czego jest Bóg? Aktywności seksualnej w ogóle?¹⁷ Nadmiernej aktywności seksualnej?¹⁸ Jeśli tak, to co to znaczy? A może rozpusty? Jeśli odpowiemy twierdząco, pojawia się pytanie: czym ona jest? A może chodzi tutaj o zdradę, wykorzystanie? Tego autorzy nie wyjaśniają. Być może uznają fragment za oczywisty, być może nie mają do tego kompetencji. Częściowa odpowiedź pojawia się dwie strony dalej. Clair i Jones ponownie odwołują się do cytowanego fragmentu biblijnego, lecz ich konkluzje mocno roz mijają się z jego konceptem egzegetycznym. Mianowicie na podstawie wiersza 3 i użytego w nim pojęcia tłumaczonego jako ‘rozpusta’ (sgr. πορνείας w dopełniaczu; od πορνεία – przekładanego często jako ‘cudzołóstwo, niemoralność, nieczystość’ czy arch. ‘wszteczeństwo’)¹⁹ autorzy tworzą jego własną definicję, objaśniając termin ten jako „współżycie seksualne między dwoma ludźmi nie żyjącymi w małżeństwie” (s. 67). Jest to interpretacyjne nadużycie, niemające związku ani z intencją tekstu, ani z zakresem semantycznym pojęć greki koine użytej do jego spisania²⁰.

Po błędnie – z perspektyw egzegetycznej i lingwistycznej – sformułowanych konkluzjach z tekstu Clair i Jones zaproponowali strategię „ustalenia granic”, która ma być narzędziem do zarządzania czystością seksualną. Opiera się ona na konkretnych wytycznych, które przyjmują postać skonceptualizowanego modelu działania (strategii), a w rzeczy samej są syntezą wszystkich wcześniej wymienionych strategii w postaci wstrzemięźliwości oraz zakwestionowania popędu fizycznego na rzecz wyimaginowanej (ale i wyidealizowanej) miłości romantycznej. Czytelniczka/czytelnik muszą wziąć pod uwagę konkretne postulaty, na podstawie których dokonają diagnozy i podejmą się adekwatnych działań praktycznych:

¹⁷ Jeśli na to pytanie udzielilibyśmy odpowiedzi twierdzącej, mielibyśmy prosty mechanizm stłumienia seksualnego o etologii religijnej.

¹⁸ Gdy na to pytanie odpowiemy twierdząco, mamy do czynienia z patologizacją różnych poziomów popędu seksualnego czy choćby demonizacją hiperseksualności.

¹⁹ Zasadniczo πόρνη oznacza ‘ prostytutkę’, zatem πορνεία to ‘prostytucja’, stąd dokonano semantycznego przesunięcia na nierząd czy niemoralność [seksualną], obciążając znaczeniowo i symbolicznie słowo, które stanowiło jedynie opis pewnej czynności.

²⁰ Koine była powszechną formą greki używaną od ok. 300 p.n.e. do 300 n.e., a zatem od wczesnej epoki hellenistycznej do czasów późnoantycznych.

Zasada nr 1: „Współzycie seksualne odpada” (s. 68–69).

Autorzy piszą: „Seks jest jak ogień. Ten sam ogień, który ogrzewa dom, może go spalić. [...] Poza małżeństwem seks niszczy” (s. 69). Używając metafory żywiołu, który jest niesterowny i którego działanie wymyka się wszelkim operacjom opartym na wymiarze intencjonalnym, pokazują aspekty destruktywne, degenerujące, niszczące, dekonstruujące i dekomponujące wszystko to, co zostanie przez ogień „dotknięte”, „naznaczone”. Metafora ognia odsyła również do desygnatów mechanizmów jego działania, ale także wywoływania i efektów. Ogień „pożera”, „pochłania”, „trawi”, „spala”, „spopiela”, „puszcza z dymem”. Sam zaś jest „roznieczany”, „rozpalany”, „podkładany”, „wznieczany”. W efekcie może albo zupełnie zniszczyć, albo poparzyć, czyli poważnie uszkodzić. Konotacje te poprzez swoje obciążenie semantyczne są używane także w metaforyce erotycznej opisującej uczucia, emocje, stan podniecenia bądź sam akt seksualny. Mówi się o „wznieczaniu uczuć/emocji”, „rozpalonych ciałach”, „żarze pożądania”, „gorącym seksie” czy „nieugaszonej żądzy”. Można „płonąć” z podniecenia (ale także – co paradoksalne – tłumiąc seksualność). Wszystkie te związki wyrazowe, frazeologiczne i stylistyczne odwołują się do metaforyzacji cech i właściwości ognia. Użycie takiego słowa-metafory jest językowym środkiem perswazji, który manipuluje odbiorcą komunikatu językowego. Zasada kończy się tezą o charakterze absolutystycznym i totalnym: „Bóg nie chce, abyś współżył seksualnie przed małżeństwem. Kropka” (s. 68). Autorzy nie podają jednakże, skąd to wiedzą. W przypadku twórców ze środowisk nastawionych skrypturystycznie odwołanie do tekstu biblijnego jawiłoby się jako najbardziej uzasadnione. Tego jednak brak. Moim zdaniem wynika to z tego, że w tekście biblijnym takiego stwierdzenia po prostu nie ma.

Zasada nr 2: „Petting odpada” (s. 69–71).

W strategii ustalania granic, a zatem: co wolno, a co jest niedozwolone, autorzy eksploatują w dalszym ciągu metaforę ognia: „[petting] jest to jak obejmowanie jednej z tych płonących żagwi” (s. 69). Obejmując coś płonącego, można się oczywiście poparzyć i/lub uszkodzić tkanki własnego ciała. Clair i Jones rozróżniają necking, czyli pieszczoty okolic szyi, karku i uszu, oraz petting, który dzielą na: „obejmowanie się w taki sposób, że ręce pieszczotliwie przesuwiają się po plecach drugiej osoby; dotykanie piersi i innych wrażliwych miejsc przez ubranie lub pod ubranie; leżenie obok siebie lub na sobie [*sic!*]; dotykanie narządów seksualnych w celu przeżycia orgazmu” (s. 70). Tak szczegółowe katalogowanie etapów lub praktyk jest celowe i ma za zadanie wyraźne i jasne wskazanie czytelniczkom i czytelnikom aktywności niedozwolonych ze względu na swoje destrukcyjne właściwości. Sam petting to dla autorów wstęp do pełnego aktu. Wskazują, że „Bóg zamierzył, aby petting kończył się współżyciem

seksualnym” (s. 70), choć znowu nie podają referencji biblijnych. Clair i Jones konkludują: „Jeżeli stawiasz się w sytuacji, która powoduje pobudzenie pożądania, zaszedłeś za daleko” (s. 70).

Zasada nr 3: „Przekroczenie granic ustalonych przez drugą osobę odpada” (s. 71–72).

Autorzy bezustannie odwołują się do przytoczonego na wstępie rozdziału tekstu biblijnego, parafrazując: „aby nikt w tej sprawie nie oszukiwał brata swego ani nie wykorzystywał go” (s. 71):

Pamiętaj, osoba, z którą spotykasz się dzisiaj, będzie któregoś dnia czyimś współmałżonkiem. Czy chciałbyś poślubić osobę, która współżyła seksualnie z kimś innym? W żaden sposób, prawda? Większość innych ludzi również tego nie chce! Musisz więc trzymać ręce przy sobie, aby nie zaszkodzić jej przyszłemu związkowi z kimś innym (s. 71).

To założenie, które było już omawiane, a które jawi się jako istotne dla tych środowisk religijnych. Poślubienie dziewicy, zarówno kobiety, jak i mężczyzny, wiąże się z dziewiczością pamięci i doświadczeń, które dana osoba wnosi do małżeństwa. Szczególnie kobieta jest „czystą tablicą”, na której mężczyzna „złoży swój podpis”. W porządku patriarchalnym ukazuje to rządzące tą sferą opresyjne prawa własności i ekonomię posiadania.

Zasada nr 4: „Intensywne całowanie się odpada” (s. 72–73).

Autorzy, trzymając się własnego rozumienia cytowanego fragmentu nowotestamentalnego, wskazują: „»Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości«. Wszystko, co powoduje nieczyste myśli i przesuwa cię gwałtownie do przodu na drodze ku współżyciu seksualnemu, jest złe” (s. 72). Kolejne stwierdzenie o charakterze totalnym wiąże się z przyjęciem założenia, że pocałunek stanowi preludium do pełnego aktu seksualnego. Autorzy uzasadniają, że „gorące” pocałunki prowadzą do „innych rzeczy”, tzn. seksu. Także „intensyfikują” związek, gdzie poprzez „rozpalenie” uczuć, emocji ma się wzmacniać pociąg fizyczny. Są okłamywaniem drugiej osoby (jest to dość niejasne i niewytłumaczone twierdzenie). Całowanie się „generuje” sygnał od ciała, który „mówi, że zależy ci na drugiej osobie”. Niestety autorzy nie wyjaśniają, ani dlaczego nie można zaufać swemu ciału, ani tego, co jest w tym złego. Ostatecznie pocałunki mają „dławić” związek – rozpoczynająca się od całowania „dominacja” wymiaru cielesnego w relacji zajmuje miejsce komunikacji. Podejście to pojawiło się w strategii drugiej, w której wymiary emocjonalno-uczuciowe (romantyczne) są ważniejsze aniżeli wymiar cielesny, fizyczny.

Zasada nr 5: „Przekroczenie ustalonych przez siebie granic odpada” (s. 74–75).

Pojawia się tutaj ciekawy aspekt autodiagnozy i autokontroli: „Jednym ze sposobów sprawdzenia siebie jest postawienie pytania: »Czy mam te same przekonania moralne, jakie miałem przed sześcioma miesiącami?« Jeżeli wyszedłeś poza swoje granice, idź do Boga i wyznaj to” (s. 74). W omawianej strategii ważny jest zatem element bezustannego audytowania i weryfikacji, czy wszystkie elementy modelu są „na swoim miejscu”. Jeśli stwierdzi się „uchylenia”, należy bezzwłocznie podjąć działania naprawcze, korygujące (do tego zagadnienia powrócimy później).

Wdrażanie strategii zarządzania czystością

Clair i Jones nie pozostawiają czytelniczki/czytelnika bez instruktażu, jak strategię kontroli i zarządzania czystością skonstruować. Dokonują tego w podrozdziale pt. *Ustal swoje granice* (s. 75–77). Strategię tę określam mianem „rączki-na-kołderkę”. Jakkolwiek ten ostatni zwrot stosuje się do strategii kontrolujących masturbację, ukazuje on występowanie podobnych mechanizmów zarządzania, które mają maksymalizować rezultaty nadzoru nad czystością („im więcej czystości, tym lepiej”, podobnie jak w przypadku „im mniej masturbacji, tym lepiej”). Konstruując model, autorzy rozpoczynają – co, jak było pokazywane, nie jest sytuacją oczywistą – od odwołania się do wiary: „Pozwól, aby Duch święty sprawował kontrolę” (s. 75). Po scedowaniu sprawstwa na podmiot boski należy ustalić własne granice z góry, *a priori*, w oparciu o zadanie sobie następujących pytań:

- „Jak daleko poszedłbym, gdyby Jezus Chrystus siedział obok mnie?”;
- „Co myślałby o mnie ktoś, kogo szanuję?”;
- „Gdybyśmy rozstali się, czy mógłbym spojrzeć drugiej osobie w oczy?”;
- „Czy czuję się winny?”;
- „Czy to podnieca mnie seksualnie?”;
- „Czy chciałbym, aby rodzice widzieli to, co robię?”;
- „Czy chciałbym aby robiła to teraz moja przyszła żona/mąż?” (s. 75–76).

Pytania te przedstawiają ludową religijność („Jezus siedzący obok”)²¹ i wykazują się dość dużą tendencyjnością oraz brakami w logice i motywacji działania. W przypadku pytania „Czy chciałbym, aby rodzice widzieli to, co robię?” należałoby postawić inne pytanie: czy ktokolwiek by chciał, by znane i bliskie mu osoby oglądały jego aktywność

²¹ Można wspomnieć, że młodzież amerykańska należąca do wyznań ewangelikalnych nosi niekiedy bransoletki, opaski czy inne ozdoby z akronimem „WWJD?”. Jest to skrót od hasła *What Would Jesus Do?* – „Co zrobiłby Jezus?”, a w niektórych rozwinięciach wyjaśniających: „Co zrobiłby Jezus na moim/twoim miejscu [w danej sytuacji]?”.

seksualną? Taki sposób argumentacji wydaje się jałowy i nieuzasadniony – nikt z wyjątkiem ekshibicjonistów nie chciałby, by inne, a tym bardziej bliższe osoby oglądały go w sytuacjach intymnych. Pytania te ukazują również występowanie sytuacji indukowania poczucia winy z powodu aktywności seksualnej („Czy czuję się winny?”) oraz podejścia związanego z ekonomią zarządzania ciałami, seksualnością oraz „pamięcią intymną” innych osób.

Następnym krokiem jest przedstawienie granic osobie, z którą czytelniczka/czytelnik się spotyka. W dalszej kolejności zostają oni wezwani do wystrzegania się „sytuacji, w których mają miejsce pokusy”. Autorzy wymieniają kilka takich okoliczności (s. 76–77):

- późna pora spotkań – po 23.00 (*sic!*);
- po wydarzeniu, które pobudziło emocje lub było szczególne (zwrócenie uwagi na podniecenie, podekscytowanie, stan psychoemocjonalny);
- po imprezie, spotkaniu z osobami, które mają „niższe normy [moralne]”;
- w określonych miejscach, np. w sypialni;
- gdy partnerka/partner ma na sobie „podniecający ubiór”;
- po pewnych wydarzeniach, np. po obejrzeniu podniecającego filmu;
- po długiej modlitwie we dwoje.

Tego ostatniego – co niezwykle interesujące – autorzy nie rozwijają. Należy urządzić pomysłowe randki, by uniknąć sytuacji przekroczenia granic.

Działania naprawcze

Clair i Jones dają czytelniczkom/czytelnikom konkretną receptę. Przedstawiają listę działań naprawczych, jakie należy podjąć, by przywrócić porządek tej szczególnie rozumianej ekonomii czystości. Możliwość poprawy, naprawy czy zmiany jest mechanizmem – swoistym kołem zamachowym – ewangelikalizmu opierającym się na idei metanoi, czyli „nowym narodzeniu” lub „ponownym narodzeniu” (*born again*), które nawiązuje do koncepcji nowotestamentalnej. Co więc trzeba zrobić? Po pierwsze należy się uporać z „pożądliwymi myślami”, które najczęściej mają być podsycane przez telewizję, filmy, literaturę, czasopisma czy muzykę. Dlatego też środowiska ewangelikalne, a fundamentalistyczne w szczególności, reprezentują stanowisko antyrozywkowe, niekiedy skrajne. Przeciwni są oni wszelkim używkom, tańcowi, kinom, teatrom. Poprzez liczne organizacje lobbują na rzecz restrykcyjnych kodeksów moralnych nakładanych na różnego rodzaju media, twórców, artystów lub też dokonują bojkotów konsumenckich (ich osiągnięcie to np. Kodeks Haysa) (szerzej Martel, 2008, s. 213–273). Po drugie konieczne jest przyjęcie postawy zakazującej robienia wymówek usprawiedliwiających

zachowanie, typu „Jestem tylko człowiekiem” czy „Nikt nie jest doskonały” (s. 101). Po trzecie zakazane są wszelkiego rodzaju kompromisy, czyli ustępstwa na rzecz kwestii wymienionych powyżej. Po czwarte trzeba się wystrzegać „drugiego spojrzenia” (*sic!*): „Pierwsze spojrzenie jest czymś naturalnym. Poprzez drugie – podsycasz ogień” (s. 102). Po piąte należy zachować przyzwoity ubiór, by nie prowokować obnażaniem ciała podniecenia innych i koncentracji jedynie na sferze cielesnej. Po szóste ważne jest planowanie wolnego czasu, by nie dopuścić do sytuacji nudy lub zbytowego relaksu, w którym mogłyby się pojawić myśli i sytuacje oscylujące wokół seksualności. I ostatnie, siódme, niezwykle ważne – nie wolno dopuścić do trwania w upadku, gdyż trwanie powoduje wytworzenie się schematu, który autorzy przedstawili następująco:

Siejesz myśl → zbierasz działanie

Siejesz działanie → zbierasz nawyk

Siejesz nawyk → zbierasz styl życia

Siejesz styl życia → zbierasz przeznaczenie (s. 101).

Wnioski

Zaprezentowany przykład to jedno z podejść, które można by określić jako umiarkowane. Stanowisk jednakże w tej kwestii w środowisku ewangelikalnym jest wiele. Wynika to z jego dość znacznego zróżnicowania oraz niewystępowania żadnego „urzędu nauczycielskiego”, to znaczy instytucji, która regulowałaby postawy wiernych w sprawach społecznych, w tym seksualnych. W analizowanym przypadku nie odnaleziono w warstwie narracyjnej podejść radykalnych, charakteryzujących się postawami nienawiści czy wzywających do nienawiści wobec osób, które podjęły działania krytykowane przez autorów i uznawane, w związku z tym, za złe i grzeszne. Wypowiedzi Claira i Jonesa były zrównoważone i nawołujące raczej do szacunku. Wymóg poprawy zachowania nie znosił tak artykułowanych postaw autorów. Należy pamiętać, że poradnik napisały osoby wykształcone (duszpasterze, kaznodzieje, pracownicy młodzieżowi, doradcy młodzieżowi), nie musi on zatem odzwierciedlać poglądów wiernych niewykształconych czy pochodzących z amerykańskiej prowincji.

Analiza warstwy narracyjnej wskazuje na skonstruowanie przez autorów modelu wyjaśniającego oraz definiującego zakres semantyczny pojęcia „czystość”. Z jednej strony można go określić mianem moralno-etycznego, w którym wykroczenie czy złamanie tak rozumianej cnoty moralnej ma konsekwencje aksjologiczne. Jest pogwałceniem cnoty dobra, wierności i powściągliwości, wystąpieniem przeciw ogólnoprotestanckiej, a kalwińskiej w szczególności zasadzie umiarkowania, poprzestania „na małym”. Jest też złamaniem wywodzonego przez te środowiska z Dekalogu prawa własności

w postaci kradzieży partnera jego przyszłej, potencjalnej małżonce/partnerki jej przeszłemu, potencjalnemu małżonkowi. Łączy się też z drugim wymiarem definicyjno-znaczeniowym, który określiłbym mianem sakralnego, gdyż związanego z przyjmowaną w tych środowiskach ideą świętości. Czystość w tym przypadku jest Douglasowskim mechanizmem regulującym porządek rytualny i dokonującym ekskluzji każdego, kto go naruszy bądź złamie (por. Douglas, 2007).

Kolejny zakres definiowania czystości można określić mianem psychologicznego. Tak rozumiana cnota moralna ma zabezpieczać przyszły, potencjalny związek małżeński przed bagażem pamięci i doświadczenia seksualności z innych kontekstów, z innymi partnerami/partnerkami. Ma zagwarantować komfort wyłączności współmałżonkom, choć – co należy podkreślić – jest on naznaczony patriarchalnie i męskocentrycznie, a więc większą rolę (nie absolutną, nie jedyną) przykłada się do czystości kobiety aniżeli mężczyzny. Teza ta dotyczy jedynie aspektów dokonywanej przez autorów patologizacji seksu przedmałżeńskiego kobiet, podczas nieobecności takiej samej stygmatyzacji przedmałżeńskiej aktywności seksualnej mężczyzn. Nie znaczy to, że Clair i Jones nie postulują zachowania czystości obu płci biologicznych, jednakże przedślubnej aktywności właśnie kobiecej nadają „cięższy” wymiar symboliczny.

Czwartym i ostatnim wymiarem modelu definiowania interesującego nas pojęcia jest wymiar, który możemy określić jako terapeutyczny. Wymiar ten odwołuje nas do kontekstów medykalitycznych nie tylko ludzkiego ciała, lecz także ludzkich zachowań. Łączy się on mocno z wymiarem psychologicznym i ma na celu zapewnienie udanego związku małżonkom. Opiera się na mechanizmach diagnozy (własnych postaw, zachowań), profilaktyki (wstrzemięźliwości) oraz ścisłej terapii (wdrożenia działań naprawczych w postaci zmiany postępowania). Odcina również przyszłych małżonków od próby obciążenia odpowiedzialnością za wszelkie niepowodzenia życiowe podjętej przed ślubem aktywności seksualnej. Akurat ten aspekt jest niezwykle szkodliwy i wynika z niedojrzałej religijności (por. Molenda, 2005), która hegemonizuje, uniwersalizuje i demonizuje jakości, które są właściwe dla większości ludzi.

Takie wyobrażenie pojęcia czystości seksualnej oraz jego zakresu z jednej strony wynika z proponowanych przez autorów strategii zarządzania tą jakością, z drugiej zaś na nie wpływa. Strategia wstrzemięźliwości, to znaczy niepodejmowania żadnej aktywności seksualnej, ma na celu petryfikację stanu pierwotnego, oryginalnego – dziewiczości, która w historii chrześcijaństwa obrosła symbolicznie na skutek jego ambiwalentnego podejścia do ciała i seksualności. Być może z powodu tak niezwyklej ważności ciała w chrześcijaństwie, a nawet jego totalności podjęto tak liczne, a często sprzeczne, niejednoznaczne do niego podejścia – od uwznioślenia do zakwestionowania. To ciało znalazło się w centrum chrześcijańskiej myśli, refleksji, działania i kondycji. Wyraża się

to w tak zasadniczych jego ideach, jak: stworzenie materii, a zatem i ciała; grzech pierworodny i konsekwencja w postaci pracy fizycznej i bólów rodzenia; inkarnacja Zbawiciela; męka i pasja; Kościół jako ciało Chrystusa; ciało eucharystyczne; tłocznia mistyczna – kult krwi Chrystusa, a także serca, ran, cierpienia ciała; idea Chrystusa-lekarza; ascetyczna droga do zbawienia – asceza pokarmowa, deprivacja sensoryczna, abstenencja seksualna, umartwianie ciała; ciało jako świątynia Ducha; mistyczne spalanie ciała miłością do Boga; choroba i cierpienie jako powołanie; pedagogika cierpienia fizycznego; męczeństwo za wiarę czy w końcu idea zmartwychwstania ciała. Ciało, ciało, ciało! Musi być ono zatem wyjątkowo ważne. Najlepiej, by zostało nienaruszone. Protestantyzm zerwał z większością wymienionych idei i praktyk, a szczególnie z apoteozą dziewictwa. Pozostawił jego znaczenie jedynie w okresie przedmałżeńskim. Po wstąpieniu w związek małżeński oczekiwano od wiernych wypełniania łączących się z nim powinności, a wśród purytanów zachęcano nawet do czerpania z tego przyjemności.

Innym istotnym argumentem za nienaruszalnością ciała przezierającą przez tradycje chrześcijańskie jest aspiracja do życia wiecznego. Zatem nie ziemską kondycją jawiła się jako fundamentalna, ale rzeczywistość niebiańska, eschatologiczna, już niecielesna. Jeśli jednak musimy tej fizycznej egzystencji zaznać i doświadczyć, dobrze jest ją znacznie uporządkować. W podejście to wpisuje się druga i trzecia strategia – zorientowanie na miłości romantycznej, a nie fizycznym pożądaniu, oraz ustalenie granic podejmowania relacji interpersonalnych i międzypłciowych. Innymi słowy, jeśli już można zdecydować się na aktywność seksualną, to trzeba wyznaczyć jej ścisły zakres i przestrzeń występowania – ma to być monogamiczny, heteroseksualny, trwały i romantyczny związek małżeński. W ten sposób chrześcijańskie ciało ze wszystkimi jego właściwościami zostaje ujarzmione, zagospodarowane, zdyscyplinowane. Ewangelikalne poradniki o etyce seksualnej dla młodzieży taki właśnie cel postawiły sobie jako zasadę funkcjonalną.

Z lektury poradnika, który stał się przedmiotem niniejszej analizy – co jest istotne i było omawiane w innym miejscu (por. Wiktorowski, w druku) – wynika dość istotna konkluzja. Otóż autorzy reprezentujący środowiska ewangelikalne mają pozytywny obraz ludzkiej seksualności. Podejście protestanckie jawi się zatem, w perspektywie historycznej, jako nowatorskie w kontekście chrześcijańskim. Pomimo przyjmowania raczej negatywnego modelu antropologii (pokałwińskiej²², opartej na ujęciach augustiańskich²³, choć „rozmiękczonej” przez podejścia arminiańskie²⁴ dystrybuowane w ewangelikalizmie

²² Związanej z osobą reformatora geneńskiego Jana Kalwina i odnoszącej się do niego tradycją reformowaną.

²³ Chodzi o antropologię św. Augustyna, która jest silnie pesymistyczna, a która stała się wspólna dla całego chrześcijaństwa zachodniego (łacińskiego).

²⁴ Arminianizm wystąpił przeciwko ortodoksji kalwińskiej, odrzucając ideę podwójnej predestynacji, która wyrażała silny determinizm i totalność decyzji Boga w życiu człowieka. Podkreślił rolę wolnej woli, a zatem możliwości decydowania i synergistycznej współpracy człowieka z Bogiem.

szczególnie przez nurty wesleyańsko-metodystyczne²⁵) w kwestii seksualności podjęto konceptualizacje odmienne od negatywnej w dużej mierze katolickiej etyki seksualnej. Seksualność człowieka oraz akty seksualne (oczywiście we właściwych dla nich kontekstach) nigdzie w poradniku nie są stygmatyzowane czy demonizowane. Jest wręcz przeciwnie – są afirmowane. Autorzy zachęcają do rozwijania własnej seksualności w związkach małżeńskich. Stanowi to także o wymiarze edukacyjnym tego typu publikatorów w środowiskach dość konserwatywnych obyczajowo. Małżeństwo jest swego rodzaju kategorią absolutną. Autorzy propagują kulturę wstrzemięźliwości i czystości seksualnej w sposób totalny, tzn. nie ma żadnych zamienników – na przykład zamiast współżycia na randce masturbacja, gdyż ta ostatnia również jest uznawana za grzech.

Używany przez autorów zestaw argumentacji nie różni się od każdej innej racjonalizacji. Jedyne wyróżnik to odwoływanie się w tekście do Boga i Pisma Świętego. Nawiązywanie do uzasadnień religijnych, teologicznych czy duchowych – co niezwykle istotne – nie jest wcale najczęstsze i najważniejsze, szczególnie w modelach, w których enumeratywnie są wymienione metody postępowania. Ustępuje nawet racjonalizacjom zdroworozsądkowym. Clair i Jones często stosują środki perswazyjne, jak „Bóg chce...”, „Bóg mówi...”. Oczywiście to, co Bóg chce i mówi, mocno pokrywa się z zestawem przekonań, jakie reprezentują autorzy, co nie jest jednak dość oryginalne w piśmiennictwie proveniencji konfesyjnej. Innymi słowy, nie wynika ze żmudnej egzegezy danego fragmentu biblijnego, który uznaje się za normatywny w tej kwestii. Wypowiedź typu „Bóg mówi: Czekaj do małżeństwa” nie posiada zatem żadnego skrypturystycznego (obecnego w tekście biblijnym) zakorzenienia. Nie występuje w Biblii ani eksplicytnie, ani nawet implicytnie. Całe przekonanie opiera się na teologii moralnej i etyce seksualnej, którą zbudowano wprawdzie odwołując się do tekstu biblijnego, ale rozwijano już w oparciu o szereg późniejszych względem niego innych, pozatekstualnych czynników (chodzi tu szczególnie o otaczające kultury proponujące w konkretnych sytuacjach określony zestaw rozwiązań aksjologicznych i moralno-etycznych)²⁶.

Literatura, jak analizowany w niniejszym artykule poradnik, spełnia dość ważną rolę w doświadczeniu ewangelikalnym. Posiada silny wymiar edukacyjny, a nawet emancypacyjny w kontekście stosunku do samej seksualności i aktu seksualnego. Prezentuje modele działania i postępowania, które uznaje za najlepsze dla wiernych. Jednocześnie w warstwie narracyjnej, retorycznej ukazuje szereg porządków i dyskursów, w które są uwikłani sami autorzy. Stanowi tym samym wartościowe źródło do badania

²⁵ Metodizm pojawił się w XVIII w. jako ruch ożywienia religijnego w łonie anglikanizmu. Stanowi most łączący XVI-wieczną reformację z XIX-wiecznym ewangelikalizmem.

²⁶ Znaczy to, że idee monogamicznego i heteroseksualnego związku małżeńskiego nie zostały wzięte bezpośrednio z tekstu Pisma Świętego, którego kanon kształtował się do IV w., ale należą do inwentarza kulturowego kultur judaistycznej, greckiej, rzymskiej czy choćby średniowiecznej.

konstruowania religijnych wizji świata w oparciu o uniwersa poznawcze, które zawierają modele wyjaśniające determinujące wyznawanie konkretnych przekonań i reprezentowanie konkretnych postaw, co starałem się w niniejszym opracowaniu ukazać.

Źródła

- Clair, B. S., Jones, B. (1987). *Sex, Desiring the Best*, San Bernardino: Here's Life Publishers.
- Clair, B. S., Jones, B. (1992). *Seks. Jak wykorzystać go najlepiej?*, Lublin: Pojednanie.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (1980). Wyd. 3. Poznań: Pallottinum.

Bibliografia

- Coogan, M. (2011). *Bóg i seks. Co naprawdę mówi Biblia*. Tłum. A. Onysymow. Warszawa: Aletheia.
- Douglas, M. (2007). *Czystość i zmaza*. Tłum. M. Bucholc. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Fath, S. (2007). *Religia w Białym Domu*. Tłum. E. Cylwik. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Graham, B. (1978). *Musicie się na nowo narodzić*. Tłum. K. Wiazowski. Warszawa: Słowo Prawdy.
- Marsden, G. M. (1994). *Understanding Fundamentalism and Evangelicalism*. Grand Rapids: William B. Eerdmans Publishing Company.
- Martel, F. (2008). *Polityka kulturalna Stanów Zjednoczonych*. Tłum. A. Czarnacka, G. Majcher. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Mitosek, Z. (2005). *Teorie badań literackich*. Warszawa: PWN.
- Modnicka, N. (2013). *Małe światy polskiego ewangelikalizmu. Studium z antropologii interpretatywnej*. Łódź: Biblioteka.
- Molenda, A. (2005). *Rola obrazu Boga w nerwicy eklezjogennej*. Kraków: Nomos.
- Olson, R. E. (2003). *Historia teologii chrześcijańskiej. Dwadzieścia wieków tradycji i reform*. Tłum. K. Wiazowski. Warszawa: Chrześcijański Instytut Biblijny.
- Płonka-Syroka, B. (2008a). *Antropologia wiedzy – nowa dyscyplina badań humanistycznych*. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki. Quarterly Journal of the History of Science and Technology* 53(1), 153–169.
- Płonka-Syroka, B. (2008b). *Wstęp*, W: B. Płonka-Syroka (red.), *Wzorce postrzegania rzeczywistości w nauce i społeczeństwie* (s. 7–12). Warszawa: Wydawnictwo DiG.

- Płonka-Syroka, B. (red.) (2005). *Antropologia wiedzy. Perspektywy badawcze dyscypliny*. Wrocław: Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Podgórska, J. (2017). Seks jest boski [rozm. z A. Molendą] [dostęp 8.06.2018]. Dostępny w Internecie: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1530867,1,w-jaki-sposob-religijnosci-wplywa-na-zycie-seksualne-czlowieka.read>.
- Regnerus, M. D. (2007). *Forbidden Fruit: Sex & Religion in the Lives of American Teenagers*. Oxford – New York: Oxford University Press.
- Short, R. E. (1978). *Sex, Love, Or Infatuation: How Can I Really Know*. Minneapolis: Augsburg Publishing House.
- Smith, C., Emerson, M., Gallagher, S., Kennedy, P., i Sikkink, D. (1998). *American Evangelicalism: Embattled and Thriving*. Chicago–London: The University of Chicago Press.
- Turner, J. G. (2008). *Bill Bright and Campus Crusade for Christ: The Renewal of Evangelicalism in Postwar America*. [Chapel Hill]: The University of North Carolina Press.
- Vigarello, G. (2010). *Historia gwałtu*. Tłum. A. Leyk. Warszawa: Aletheia.
- Wiktorowski, G. (2012). Przewyciężyć „świat”. Elementy transgresyjne w amerykańskim protestantyzmie fundamentalistycznym, W: B. Płonka-Syroka, E. Rudolf (red.), *Perspektywy poznawcze w kulturze europejskiej. Studium porównawcze* (s. 105–155). Wrocław: Arbo-retum.
- Wiktorowski, G. (w druku). Przemiany intymności w amerykańskim protestantyzmie fundamentalistycznym i ewangelikalnym w 2. połowie XX w. i na początku XXI w. *Fabrica Societatis* 2/2019.
- Zieliński, T. J. (2014). *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*. Warszawa: Credo.
- Zieliński, T. J. (red.) (2004). *Ewangelikalny protestantyzm w Polsce u progu XXI stulecia*, Warszawa–Katowice: Credo.

Cytowanie:

- Wiktorowski Grzegorz (2018) *Strategie zarządzania czystością seksualną na przykładzie amerykańskiego ewangelikalnego poradnika dla adolescentów. Studium przypadku*. „Fabrica Societatis”, No. 1/2018, s. 170-193 [dostęp: dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.fabricasocietatis.uni.wroc.pl, DOI: 10.34616/fs.18.1.170.193.